

Poniższa informacja jest bezpłatna i można ją wydrukować, kopiować i przekazywać innym. Prawo autorskie zabrania sprzedaży tego tekstu w jakiegokolwiek formie. Prawo do sprzedaży tego tekstu posiada autor.

PRZEKAZ KRYONA NA ŻYWO

"Nadawanie Bogu ludzkich cech"

Przekaz otrzymany w miejscowości Totowa, New Jersey
16 lipca 2011

Aby pomóc czytelnikowi, przekaz ten został przeczytany przez Lee i Kryona oraz zredagowany tak, by był lepiej zrozumiany. Często to, co jest przekazywane na żywo, posiada formę energetyczną niosącą ze sobą rodzaj komunikacji, jakiego nie posiada forma pisana. Tak więc przyjmijcie z radością tę zapisaną wersję przekazu otrzymanego w New Jersey 16 lipca 2011 r.

Witam, moi drodzy, jestem Kryon od Usług Magnetycznych. Tak więc powróciłem znowu z wiadomością na temat postrzegania. Zmiana zachodząca obecnie wewnątrz Ziemi dotyczy również Was. Chodzi o komunikację. W każdym z Was istnieje to, co nazywacie swoim wyższym JA, i jest ono nieidentyfikowalne. Po prostu nie można go właściwie określić czy nazwać w trzech wymiarach. W związku z tym jest to bardzo często mylnie rozumiane. Teraz jednak właśnie nadszedł czas, aby wszyscy usłyszeli tę informację. Może się okazać, że zrozumienie jej będzie wymagało czasu i przemyśleń. Ograniczenie, w jakim obecnie funkcjonujecie, to przestrzeń stworzona do przetrwania i właściwego funkcjonowania w trzech wymiarach (3D). To jest wszystko, co wiecie. Tak więc wszystko, o czym myślicie, widzicie i o czym decydujecie, opiera się na tym, co się Wam wydaje, że wiecie. W Waszej rzeczywistości niemożliwe jest, by działać, bazując na tym, czego nie wiecie – prosimy Was jednak o podjęcie takiej próby.

Ludzkości trudno jest zastanawiać się nad rzeczami wielowymiarowymi. Gdy podejmujecie próbę wyjścia poza model przekonań, w których się urodziliście i poza doświadczenia, które przeżyliście, jest to dla Was trudny eksperyment. Jakże więc możemy Was prosić, byście myśleli w sposób, który znajduje się poza tym, co wiecie i czego doświadczyliście?

Energia tej planety się zmienia. Można powiedzieć, że *przybornik z narzędziami* ludzi Pracujących dla Światła został rozbudowywany. Tak więc nowy *zestaw narzędzi* to klucz do tego, by mieć możliwość zrobić to, co jest obecnie do wykonania, to znaczy zacząć myśleć w sposób wielowymiarowy, nawet bez świadomości tego, co się czyni. Częścią tego rozbudowanego *zestawu narzędzi* jest nowy sposób otrzymywania pomocy, który zaczyna się od wzrostu intuicji u starych dusz. Aby to zrozumieć, zacznijmy z afirmacją, potwierdzeniem intencji. Kiedy jesteście przed Duchem w takiej grupie jak ta lub samodzielnie słuchacie czy czytacie ten przekaz – jak czynią to niektórzy z Was – poproście o mądrość: *Drogi Duchu, pomóż mi zrozumieć na poziomie wielowymiarowym koncepcje, które są mi przedstawiane*. Dzięki wzmocnieniu własnego pojmowania poprawicie komunikację pomiędzy dwiema stronami zasłony (poziomem trójwymiarowym i poziomem wielowymiarowym).

Nadawanie Bogu ludzkich cech

Nadaję tytuł temu przekazowi, aby nie musiał tego robić mój partner (Lee Carroll). Nie zawsze to czynię, ponieważ nazywanie rzeczy jest działaniem wymaganym przez trójwymiarowość. W Waszej rzeczywistości ważne jest, by wiadomość, która do Was dociera i którą macie usłyszeć, była poprzedzona tytułem. Tak więc nadaję tytuł tej wiadomości: *Nadawanie Bogu ludzkich cech* – potraktujcie to jako ćwiczenie dychotomiczne^{*1}.

Mój partner siedzi w fotelu. Od dwudziestu dwóch lat otrzymuje i przekazuje Wam koncepcje rodzące się w moich myślach. Chociaż pochodzą one z drugiej strony zasłony, są obecne w każdym Człowieku, wewnątrz jego wyższego Ja, ale nie są one dostępne w prosty sposób. A to dlatego, że istnieją one w stanie wielowymiarowym, a nie w tym, do którego Człowiek jest przyzwyczajony. Tak więc dwadzieścia dwa lata temu mój partner podjął się nauki ujmowania tych przekazów w ciąg słów prezentowanych w języku, który jest dla Was zrozumiały.

Nie wszyscy, którzy tutaj jesteście lub czytacie to, zrozumiecie wszystko, czego Was dzisiaj uczę. Jestem tego świadomy, dlatego że Duch nie przemawia do Ludzi ludzką mową. Zamiast tego język, w którym Duch mówi do Ludzi, jest tym, co nazywacie *migawkami intuicyjnymi*, które istnieją poza czasem liniowym i przychodzą wszystkie równocześnie. W ten sposób otrzymujecie najlepszą informację. Mimo to wielu z Was uważa, że doskonale rozumiecie, kim jest Bóg.

Przykłady liniowości

Osoba, która być może jest tutaj po raz pierwszy, mogłaby zadać mi bezpośrednie pytanie: *Kim ty jesteś, Kryonie, i skąd pochodzisz?* Te dwa pytania brzmią całkowicie

logicznie i zwyczajnie dla każdego Człowieka, który słucha tego przekazu lub czyta go. Jednakże powiem Wam, że te pytania same z siebie świadczą o tendencyjnym liniowym myśleniu. Dla Kryona nie istnieje pytanie: *Kto?* On bowiem pochodzi znikąd. Jak to możliwe? Mogę Wam to wyjaśnić jedynie poprzez użycie metafory. Wiem, że metafory^{*2} nie poddają się pełnemu zbadaniu, ponieważ żadna analogia nie jest dla nich idealna. Tak więc przyjmijcie to jako najlepszy sposób do zrozumienia rzeczy, o których mówię.

Powiedzmy zatem, że w swoim życiu czujesz głęboką miłość do innego Człowieka, zwierzęcia lub, przykładowo, do swojego dziecka. Powiedzmy, że tak przepelnia ona Twoje serce, jest tak silna, że aż płaczesz z radości! Czy w momencie gdy to odczuwasz, rozglądasz się wokół i pytasz: *Kim ty w rzeczywistości jesteś? Kim ty jesteś naprawdę? Kto tam jest?* Czy potraktujesz to uczucie miłości, jakby posiadało ciało i zapytasz: *Skąd pochodzisz?* Oczywiście, że nie! Zamiast tego zaakceptujesz tę miłość i powiesz: *Wiem, że pochodzisz ode mnie, jednakże naprawdę nie czuję, byś była częścią mnie.*

Jest coś takiego w miłości. Ona pochodzi zewsząd. Przenika duszę Człowieka i *czuje się ją* niezwykle mocno. Nie jesteście świadomi tego, że ktoś Wam ją przysłał lub przyciągnął do Was – ona po prostu jest. Jednakże jest niezwykła i głęboka, prawie jakby była częścią czegoś innego, większego. Być może jest to rozrastająca się Boska część Twojej istoty. I jest to prawda. Miłość nie jest jednostkowa. Ale nie możesz jej także podzielić na części ani dołożyć do niej ciała i nadać imienia. Jest ona ideą, która wpływa na każdą komórkę Twojego ciała i na wszystkie jego funkcje. Czasami nawet przejmuje całkowitą kontrolę nad Twoim życiem. W tym tkwi piękno miłości.

Nie jestem *kto*. Wy jedynie słyszycie mnie poprzez głos pochodzący od pojedynczego Człowieka. Oczywiście to rozumiałe, że chcecie wiedzieć, *kto mówi*. Ale jedyną konkretną postacią, jaką można tu wskazać, jest Człowiek, przez którego przemawiam. Najtrafniej można mnie zidentyfikować jako zbiór przenikających się kreatywnych źródeł energii we wszechświecie. Jestem niepoliczalny i nie można mnie wyizolować i oddzielić. Nie można mnie opisać (zdefiniować za pomocą atrybutów w trzech wymiarach). Dwadzieścia dwa lata temu przedstawiłem się i powiedziałem: *Jestem tym, którym jestem*. Następnie dodałem: *I to samo dotyczy Was*. Powiedziałem Wam, że jestem obecny w środku atomu. Powiedziałem Wam, że przestrzeń pomiędzy mgłą elektronową a jądrem atomu jest wypełniona miłością. Powiedziałem Wam, że dobroczynne, kreatywne źródło energii będące częścią Was jest również częścią mnie. Tu chodzi o wszystkie te rzeczy. To samo znajdziecie w drzewie, w cząstkach brudu i w trawie. Znajdziecie to w powietrzu i nie możecie zapytać *kto*, ponieważ nie jesteśmy indywidualni. Nie można przeliczyć smaku ani określić, w którym miejscu znajduje się w zupie sól, gdyż *jest to po prostu zupa*.

Bóg nie posiada umysłu i świadomości Człowieka. Człowiek posiada rozum, by mieć świadomość bycia Człowiekiem. Bóg nie jest również zbiorem wielu oddzielnych świadomości – i to jest dla Was trudne do zrozumienia. Bóg może rozmawiać z każdym poszczególnym Człowiekiem – z sześcioma lub siedmioma miliardami ludzi w tym samym czasie. Bóg może z miłością przeprowadzać uzdrawiającą rozmowę i być osobiście oraz równocześnie z każdym z Was. Pomyśl o tym! To nie jest *kto*. To jest Stwórca wszechświata. To jest boska inteligentna, kochająca energia. To Źródło, któremu nie można przypisać ludzkich cech. Ono jest niepodobne do Was.

Liniowy myśliciel

Ludzie pragną uczynić wszystko pojedynczym i indywidualnym. Pragną separować, identyfikować i przeliczać. To natura Człowieka, wynikająca z tego, że każda ożywiona rzecz, z którą ludzie wchodzi w kontakt, jest oddzielna i indywidualna – Człowiek, zwierzę, owad, drzewo. Wszystkie te elementy mają wspólną cechę. Każda z nich to zamknięty żywy organizm i POJEDYNCZY układ. Tak więc czujecie się dobrze, umieszczając Boga w tym samym szablonie. Tylko wtedy bowiem pojmujecie, w jaki sposób można oddziaływać na Ducha i wchodzić z nim w reakcję. Linearyzacja Boga pomaga Wam odczuwać to, co powinniście robić i kiedy powinniście to robić. Wszystkie atrybuty przetrwania, których nauczyliście się w ciągu całego życia, są częścią tego i my nazywamy to liniową inklinacją Ludzi. Bóg rozumiany jest lepiej, gdy ukazany zostaje jako postać starszego Człowieka z brodą i niskim głosem – atrybuty te wiążą się bowiem z autorytetem. Duch jednak tak nie wygląda.

Bóg nie jest również autorytetem! Jednakże wielu z Was nie zaakceptuje tego. [Kryonie], *chcesz powiedzieć, że stwórca Wszechświata nie zarządza nim?* Tego nie powiedziałem. Powiedziałem, że Bóg nie jest autorytetem. Bóg to rodzina. Jeżeli jest w tym jakakolwiek energia autorytetu, to dzielicie ją z Bogiem, dlatego że Bóg jest obecny w Was. Tak więc każdy z WAS jest figurą autorytetu.

Nie ma również protokołu, rozumiecie mnie? Nie istnieje żaden narzucony protokół! Tysiące lat religii utworzyły „tysiące reguł”, jak zasłużyć sobie na „względy Boga”. A co, jeżeli nic z tego nie jest prawdą? Chcę Was o coś zapytać: jak będzie wyglądał protokół, jeżeli zapragniecie porozmawiać z układem komórkowym Waszego ciała? Jeżeli to jesteś *ty z tobą*, to jak zaczniesz? Czy może powinieneś wystroić się, uklęknąć lub w jakiś sposób się przygotować? Czy wymyślisz coś, jakąś strukturę ruchów, aby to lepiej funkcjonowało? Czy też po prostu zwrócisz się do własnego wnętrza swoim umysłem, przemówisz do tego, co jest *twoje*, i załatwisz to w ten sposób? Rozumiecie, o czym mówię? Ludzie nigdy nie myślą, że *Bóg jest w nich*. Zamiast tego pragną oddzielić Boga, pragną wywyższyć Boga i umieścić Ducha na ołtarzu, gdzie mogą go widzieć i

nawet zbudować posąg, aby móc sobie wyobrazić, do kogo mówią. To jest nadawanie Bogu ludzkich cech.

Przewodnicy i anioły

Porozmawiajmy o tym, co ja nazwałbym najgorszym przypadkiem ucłowieczenia Boga, dlatego że dotyka to głęboko wielu z Was. Mówię o tym, jak wyobrażacie sobie duchowych przewodników i anioły. To, co teraz usłyszycie, będzie się bardzo różniło od tego, co zostało Wam powiedziane wcześniej. Przygotujcie się więc na zmianę sposobu myślenia. W żaden sposób nie umniejszą to żadnego boskiego podmiotu, a jedynie wzmocni go i przedstawi w wielowymiarowym świetle.

Czy anioły istnieją? Oczywiście, ale nie tak jak myślicie lub jak Was nauczono. Czy istnieją duchowi przewodnicy? Bezwzględnie, ale znowu nie tak jak sobie ich wyobrażacie. W pradawnych czasach anioły odwiedzały Ludzi i zostało to opisane przez świadków. Gwarantuję Wam, że te zdarzenia były bardzo różne od opisanych, ponieważ są one zbyt trudne do opisania ludzkimi słowami, które przenosi się na papier. Kiedy anioł zjawia się przed Człowiekiem, wygląda jak wirująca kula energii lub czasami jak płomień, który nie jest gorący i nie spala niczego. Anioły nie mają ludzkiej formy i nigdy jej nie posiadały. Są wielowymiarowymi, a nie trójwymiarowymi istotami. Jednakże ludzie pragną ubrać je w skórę, skrzydła i nadać im imiona! Dlaczego? Ponieważ pomaga to ludziom w wyobrażeniu sobie ich. My to rozumiemy.

Kim one tak naprawdę są? Ludzie nadają im imiona i cechy. Ten anioł robi to, tamten anioł robi tamto. Co się stanie, jeśli Wam powiem, że one wszystkie stanowią jedność? Zareagujesz na to. Powiesz: *Nie podoba mi się to, chcę, żeby były one indywidualnościami i robiły różne rzeczy.* Ludzie pragną, aby anioły były *duchowymi pracownikami fabryki Boga*, a każdy z nich wykonywał inną czynność. Ale tak nie jest! Kiedy wdychasz powietrze, czy są to poszczególne molekuly z nazwami i zadaniami, wchodzące do Twoich płuc w szeregu? Przyzwyczajcie się do koncepcji, która w fizyce nazywa się *uwikłaniem*. Jest to termin używany w fizyce kwantowej, opisujący osobliwą własność materii polegającą na tym, że cała materia wydaje się „przez cały czas połączona z wszystkim, kompletnie uwikłana z wszystkim”.

Pragnę, abyście przyzwyczaili się do czegoś głębokiego i pięknego. Jesteście częścią wszystkiego! Nie jesteście odizolowani. Przynależycie do wszystkiego. Jesteście indywidualnymi ciałami w trzech wymiarach, ale w wielowymiarowym świecie, jesteście ze wszystkim połączeni!

Porozmawiajmy teraz dokładniej i w kontekście historycznym o duchowych przewodnikach i pomocnikach. Przekazy (pisma) starożytnych zgadzają się z Waszym

wyobrażeniem o posiadaniu trzech duchowych przewodników. Jednakże musicie sobie uświadomić, co oznacza liczba *trzy* w prezentowanej, nowej wielowymiarowej perspektywie, ponieważ przekażę Wam coś, co różni się od trójwymiarowego znaczenia.

Dwadzieścia lat temu po prostu poszedłem za Waszym wyobrażeniem posiadania trzech duchowych przewodników. To Wam służyło i nie mieliście możliwości zrozumienia czegokolwiek innego. Teraz pojawia się ta możliwość. Mam dla Was wiadomość: nie macie trzech duchowych przewodników. Liczba *trzy* to jedynie numerologiczna identyfikacja energii pomocy. Numer *trzy* staje się wskaźnikiem innego znaczenia.

Na początku dzisiejszego spotkania powiedziałem, że w trakcie moich przekazów wszyscy uczestniczycie w *Trzecim Języku*. Niektórzy z Was nie słyszą w pełni tego, co mówi mój partner. Zamiast tego otrzymują osobistą wiadomość, skierowaną wyłącznie do nich, przekazywaną równocześnie. Tak więc to, co nazywam „Trzecim Językiem”, ma charakter katalizycznego wielowymiarowego języka. Katalizuje on wymianę energii pomiędzy Wami a mną i kiedy znajdujecie się przede mną i otworzycie to, co stanowi Wasze trzecie oko, otworzy się również szeroko Wasza szyszynka. Dzieje się tak, gdy katalizator zaczyna pracować i otrzymujecie intuicyjne komunikowalne wiadomości.

Katalizator działa pomiędzy energią, którą nazywacie wrodzoną, lub Waszym wyższym Ja i tą stroną zasłony, gdzie ja przebywam. Język ten współpracuje z Waszą intuicją, dając Wam znaki, instrukcje, podtrzymuje Was i przekazuje Wam miłość. To jest Trzeci Język.

Nie posiadasz trzech przewodników

To, że wydaje ci się, iż posiadasz trzech przewodników, wynika z tego, że istnieją trzy odrębne duchowe energie, które są Boskie i których Dusza używa w oddziaływaniu z ludzkością. Pierwszym Człowiekiem, który to zobaczył, a następnie opisał, był Elizeusz, uczeń proroka Eliasza. Kiedy Elizeusz obserwował wznoszenie się swojego nauczyciela Eliasza w niebiosa, wydawało mu się, że trzy białe konie ciągną kareta z Eliaszem, dobrowolnie wznoszącym się w chmury. On nazwał to całe doświadczenie *merkabah*^{*3}. Jest to hebrajskie słowo, które znaczy „jechać”.

To, co widział Elizeusz, to trzy energie należące do Eliasza i nie byli to przewodnicy lub aniołowie, którzy nie stanowiliby części Eliasza. Eliasz przybył i odszedł z tymi samymi energiami. Moi drodzy, przybywacie na Ziemię z duchowymi energiami, które są tak intensywne, że część z nich jest oddzielona od Was przez całe Wasze życie. Jesteście więksi, niż Wam się wydaje. Wasi przewodnicy są częścią Was! Oni nie są oddzieleni,

nie pochodzą z innych miejsc i nie zmieniają się. *Och, Kryonie, w poprzednich książkach powiedziałeś, że oni się zmieniają.* Faktycznie, powiedziałem tak, abyście mogli zrozumieć uproszczoną rzeczywistość boskości. Teraz jesteście absolwentami.

Ciemna noc duszy – pozorna zmiana przewodników

Teraz powiem coś innego, co też powinniście wiedzieć. Wielu z Was znajdowało się w sytuacji, kiedy czuliście, że Wasi aniołowie, przewodnicy – jakkolwiek ich nazwiecie – opuścili Was na jakiś czas. Na początku (dwadzieścia dwa lata temu) powiedzieliśmy Wam, że możecie doświadczać tego uczucia opuszczenia aż do dziewięćdziesięciu dni. Wtedy ten czas nazwaliśmy „implantem”, to był czas na *zaimplantowanie Waszego pozwolenia na zmianę*. Obecnie nazywamy to rekalicacją. W tym czasie, gdy przechodzicie rekalicację, towarzyszy Wam uczucie, że Wasi opiekunowie duchowi, przewodnicy i aniołowie Was opuścili. Macie uczucie, że jesteście sami. Ten czas rekalicacji, w którym zostajecie sami, może trwać do dziewięćdziesięciu dni.

Każdy pojedynczy Człowiek, który będzie przechodził rekalicację, niezależnie od tego, ile razy to już robił, ma czasowe odczucie, że wszyscy go opuścili, że jest sam, że duchowa pomoc odeszła. Przekazuję Wam tę informację, ponieważ niektórzy z Was będą przez to przechodzić, a niektórzy już przeszli ten stan – i to nie jest tak, jak Wam się wydaje. Obecnie pragnę Wam przekazać moje ostateczne wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje.

Podczas rekalicacji, kiedy czujesz, że dusza cię nie słucha lub twoi przewodnicy odeszli, najlepszą rzeczą, którą można zrobić, jest po prostu czytanie dobrej książki. Nie próbuj zrozumieć, co się dzieje, nie podejmuj żadnych decyzji, nie zmieniaj swojego miejsca zamieszkania. A jeśli chcesz coś zrobić, to po prostu usiądź i powiedz: *Dziękuję Ci, Boże, że wystarczająco dbasz o mnie i dzięki temu przez to przechodzę, ponieważ kiedy przez to przejdę, stanę się inny*. Na pewno tak będzie!

Ludzie dokonują rekalicacji z własnego wolnego wyboru po to, by podnieść swoje wibracje. W wyniku rekalicacji pogłębia się Twoja intuicja, masz głębszy wgląd w rozwój duchowy, wibrujesz mocniejszym światłem i zaczynasz rozumieć, kim jesteś. Czas, w jakim przechodzisz rekalicację jest kolejnym stopniem do osiągnięcia zmiany energetycznej. Po tym okresie pozornie wydaje ci się, że twoi przewodnicy powrócili. Teraz powiem Wam prawdę. Myślicie, że oni się zmienili. Ha, ha. Oni się nie zmienili. Pozostaje ten sam układ energii, który istniał zawsze. Jest jednak różnica w tym, że *lepiej ich widzisz!* Rozumiecie mnie? Skąd ta różnica? Ponieważ w trzech wymiarach wygląda to tak, jak gdyby jedni odeszli, a przyszli następni. W rzeczywistości *Wy* zmieniliście się do tego stopnia, że oni wyglądają w Waszych oczach

inaczej! To pokazuje, jak wielka przemiana się w Was dokonała. To Wy się zmieniliście – nie oni.

Czy znany jest precedens na ten temat? Tak. Ten precedens jest opisany i głęboko ukryty w pismach, które nazywacie świętymi. Opowiem Wam teraz o tym. Robię to wszystko, by powiedzieć i pokazać Wam prawdę, która jest piękna. To, o czym mówię, nikogo nie obraża, choć być może w niektórych momentach tego przekazu poruszam tematy, których ode mnie nie oczekujecie. Tak więc w Waszych historycznych pismach, które nazywacie świętymi, wydarzenie to jest przedstawione w sposób niewytłumaczalny. Mistrz miłości wisi na krzyżu i umiera. W dniu, kiedy pewni ludzie sprawujący władzę zdecydowali się zabić Mistrza, który mógł ich wiele nauczyć, zapada zmrok. Mistrz płacze rzewnymi łzami i z rozpaczą w głosie mówi: *Boże, czemuś mnie opuścił?* Czy takiego pytania oczekiwaliście od Mistrza, który został ogłoszony Synem Bożym.

Tak więc podam Wam powód: Mistrz znajdował się w punkcie zmiany i ta zmiana, przez którą miał właśnie przejść, wymagała, aby energie przewodników pozornie uległy rekalkibracji. Chrystus-Człowiek myślał, że stracił wszystko, ale tylko na moment. Jednakże najwyraźniej był w trudnej sytuacji, ponieważ nagle znalazł się w ciemności, bez wsparcia, które miał przez całe życie. Następnie wszyscy przewodnicy wrócili, boskość została przywrócona i wzmocniona. To był proces wznoszenia się – wstąpienia do nieba.

Wy również posiadacie ten atrybut „Syna Bożego”. „Syn Boga” powiedział Wam, że również „jesteście Synami Boga”. Syn Boży pragnął, abyście zrozumieli, że wszystko, co on uczynił, było przykładem tego, co i Wy możecie zrobić. Jeżeli będziecie przechodzić przez ten proces, to pragnę Wam powiedzieć, że „Bóg Was nigdy nie opuści!”. Nie możecie usunąć Boga z Waszego istnienia. Możecie zaprzeczać istnieniu Boga przez całe Wasze życie, jednakże razem z Wami będzie szła ta sama liczba aniołów. Moi drodzy, dotyczy to zarówno uzdrawiaczy, jak i ludzi, którzy otrzymują przekazy. Nie istnieje osąd wobec tego, w co wierzycie, jest tylko miłość.

Komunikacja z Bogiem

Porozmawiajmy o następnej sprawie – o komunikacji. Dlaczego jest tak, że pragniecie widzieć Boga jako Człowieka? Jak mówiłem przed chwilą, separujecie Boga od siebie, nadajecie mu postać mężczyzny – seniora, dodajecie Mu brodę i basowy głos. Czycie Go i budujecie Mu pomniki przedstawiające postać Człowieka. Bóg jest wewnątrz! Największa energia Stwórcy wszechświata znajduje się dokładnie wewnątrz każdego Człowieka. Jest obecna w każdej cząstce DNA, we wszystkich stu miliardach cząsteczek. Pomędzy cząstkami DNA istnieje świadomość, a nawet komunikacja, o

których nauka nie ma pojęcia. Bóg jest w Was! Dlaczego zatem separujecie Go i budujecie dla niego świątynie?

Chcę Was o coś zapytać: powiedzmy, że chcesz rozmawiać z jednym z twoich organów, że tym razem chcesz rozmawiać ze swoimi nerkami – czy w związku z tym zbudujesz pomnik ogromnej nerki i będziesz ją czcił? Och! Jakież to trójwymiarowe! Rozumiecie, co mówię? Dlaczego więc czynicie to, kiedy Bóg jest w Was? Dzieje się tak, ponieważ nie uświadamiacie sobie obecności Boga w Waszym wnętrzu. Wszystko to odnosi się do percepcji duchowej. Nadszedł czas, abyście zmienili własne wyobrażenie o **sobie**. Gdy to zrobicie, otworzycie oczy, popatrzyście w lustro i powiecie: *Jestem, którym jestem. Bóg jest we mnie*. To trudne do zrobienia dla Człowieka, gdyż wymaga pozbycia się poczucia winy, która istnieje w starej rzeczywistości.

Co Wasza kultura mówi o Waszej boskości? Wszystko, co widzicie w mediach, mówi Wam, że jesteście przegrani. Potrzebujecie tego, potrzebujecie tamtego. Czy kiedykolwiek widzieliście reklamę, w której by Wam powiedziano: *Nie potrzebujesz niczego poza sobą. A teraz idź naprzód?* Nie.

W jaki sposób możecie się najlepiej komunikować z Duchem? Powiem Wam. Musicie zakochać się w sobie! To jest klucz. To jest portal. To jest sposób. DOBRZE jest mieć Boga w sobie. Nie urodziłeś się w grzechu pierwotnym – urodziłeś się wspaniały – wspaniały! I wszyscy w tej sali, którzy odkryli własną wspaniałość, nie kierują się swoim ego. Są kierowani przez miłość – i to jest ogromna różnica. Oni kochają siebie tak, jak kochaliby Boga. Oni rozumieją równowagę pomiędzy siłą swojej wiary, będącej częścią światła, a odrzucaniem rzeczy reprezentujących starą energię ciemności. Równocześnie kontrolują swoje ego, dlatego ego nigdy nie ma nad nimi władzy. To właśnie robili mistrzowie i tego nauczali. Komunikacja z Bogiem staje się automatyczna, kiedy połączycie się z częścią Stwórcy, który jest wewnątrz Was. To otwiera portal. To otwiera możliwość połączenia. To pozwala przejść w inny wymiar.

Wojny w niebie?

Popatrzcie przez chwilę na historię i na to, co ludzie zdecydowali o Bogu i o historii Boga. Powiem Wam, czego uczy się dzisiaj. Pewnego razu Bóg, Stwórca wszechświata miał problem. Problem ten związany był z trwającą wojną. Stało się tak, że w wojnę tę byli zamieszani Aniołowie. Wielu Aniołom nie podobało się to, w jaki sposób Bóg tworzył i kreował świat. Powiedzcie, czy brzmi to jak opowieść o Bogu, czy brzmi to jak opowieść o ludziach?

To nie koniec historii. Ponieważ trwająca wojna toczyła się w złym kierunku, anioł będący jej inicjatorem został wyrzucony z nieba (lub jakkolwiek nazwiesz to miejsce).

Zabrał swoich zwolenników ze sobą i zaszył się w podziemiach. Obecnie przedstawiany jest jako postać z ogonem, rogami i ziejąca ogniem. Moi drodzy, pytam ponownie: czy ta opowieść brzmi dla Was, jakby dotyczyła Stwórcy wszechświata? Czy ta opowieść brzmi jak źródło miłości i wielowymiarowe źródło wszystkiego, co istnieje? Nie. Brzmi to jak absurdalna bajka czyniąca z Boga Człowieka, który pragnie kontrolować masy. Wojny są zjawiskiem charakterystycznym dla ludzi, a nie Stwórcy wszechświata. Wojna w niebie? Sama myśl o tym jest irracjonalnym przestawieniem Boga jako Człowieka. Ludzie osądzają, karzą, mszczą się, rywalizują i kreują dramatyczne scenariusze, a następnie przypisują to wszystko Bogu. Jeżeli macie chociaż iskierkę duchowej logiki, zawoła ona, że dotyczy to Ludzi, a nie Boga.

Miłość Boga

Powiedziałem Wam poprzednio, że matka patrząca na dziecko ma w sobie tylko miłość. Matka nigdy nie powie dziecku, że będzie ignorowane lub że życie z nim będzie ciężkie. Matka nigdy nie zostawi dziecka w ciemnym miejscu, matka nigdy nie odrzuci dziecka – nawet wtedy, kiedy dziecko nie zrobi tego, co jest mu polecone. Dziecko otrzymuje bezwarunkową miłość, zrozumienie, cierpliwość i pomoc. I to wszystko. I to jest to, co dostajecie z drugiej strony zasłony. To jest to, co powoduje, że jestem dzisiaj razem w Wami. Dlaczego przedstawiacie Boga jako Człowieka i redukujecie wspaniałość tej kreatywnej energii do pospolitego dualizmu? Reprezentuje to bowiem starą energię ludzkiej myśli, a nie mądrość Nowej Ziemi. Ludzkość się zmienia i zmienia się również rozumienie Boga oraz tego, że Bóg jest w Człowieku.

Ukierunkowanie związane z nową energią

Teraz chcę dać Wam coś, czego powinniście być świadomi w nowej energii. Nie wycofujcie się z kultury, w której żyjecie. W starej energii mieliście tendencje, aby usuwać się z ciemnych miejsc, znajdować innych oświeconych ludzi i budować wspólnoty albo odchodzić na pustynie i pozostawać w samotności. Uważano bowiem, że święci ludzie powinni żyć w samotności, aby wzmocnić swoją czystość i lepiej służyć duchowi.

Teraz jednakże nazywam Was posiadaczami światła – i wiecie, o czym mówię, zwracając się do Was, do Latarni Morskich. Wy dostarczacie światła w ciemności i dlatego jesteście tutaj. Wystarczy mniej niż pół procenta ludzi, którzy muszą zapalić tę zapałkę, aby na Ziemi zapanował pokój. Ziarna potrzebne do tego, aby to się stało, są sadzone równocześnie w tym samym czasie, gdy tutaj przebywamy. W starej energii izolowaliście się od ciemności; obecnie pragniemy, abyście pozostali w swojej kulturze i po prostu błyszczeli światłem.

Tak więc to chcemy Wam powiedzieć. W tej sali są tacy, którzy mówią: *Dlaczego muszę pracować tam, gdzie pracuję. Nie ma tam nikogo o podobnych poglądach i to jest ciemne miejsce. Nie lubię go, ale muszę tam być.* I znowu powiemy Ci to, co mówimy od kilkudziesięciu lat: jeżeli jesteś Latarnią Morską, to musisz być tam, gdzie nie ma innej Latarni Morskiej. Jedyne, co musisz uczynić, to błyszczyć tym światłem, ponieważ nie masz pojęcia, ilu okrętów pozwalasz bezpiecznie dopłynąć do celu. Dlatego istniejesz – by przebywać w miejscach, w których nigdy nie byłeś, albo w takich, które są ciemne.

W tej nowej energii dostajesz od Ducha obietnicę, że ciemność Cię nie dotknie. Jeżeli świecisz światłem, ciemność nie może Cię dotknąć! Nieobecność światła nie może zastąpić światła. Nie obawiaj się, że coś Ci się stanie ze względu na ciemność. Nic się nie stanie. Nic się nie stanie! Dlatego nie powinieneś się izolować od społeczeństwa. Na przykład nie bądź dumny z tego, że gdzieś nie idziesz albo czegoś nie robisz dlatego, że wydaje ci się, że będziesz musiał przebywać z tymi, którzy nie myślą tak jak ty. Nie osądzaj ludzi wokół siebie, pamiętaj, że oni są tak samo częścią Boga jak ty. Jedyna różnica jest taka, że ty jesteś starą duszą i posiadasz źródło światła! Posiadasz nasiona mistrza. Czy naprawdę nie pragnąłbyś świecić tak, aby oni mogli lepiej widzieć?

Inni ludzie mogą nie wiedzieć, skąd pochodzi to wzmacniające światło. Mogą nie znać Twojego imienia. Ale jeżeli przebywając między nimi, zapalisz to światło, wtedy oni będą widzieli siebie o wiele lepiej. Błogosławieni są ludzie, którzy widzą siebie w świetle, wtedy bowiem jest o wiele mniej prawdopodobne, że oni będą uczestniczyć w wojnie – wszystko dlatego, że ktoś zapalił zapałkę. Zapałka jest tutaj metaforą dla oświeconej starej duszy, mającej wiedzę i chodzącej po tej planecie. Zapytasz mnie: *Co w takim razie powinniśmy robić? Jakie jest nasze zadanie?* Nie musisz nic robić. Masz być. Latarnia Morska nie komunikuje się ze statkami na morzu, ona jedynie świeci. Nie musisz chodzić z zadaniem misjonarskim, nie musisz wręczać każdemu książki Kryona. Nie musisz nic mówić. Światło, które niesiesz, jest samo widoczne poprzez to, jak traktujesz innych, jak traktujesz swoją rodzinę i to, co robisz w sytuacjach, które są typowo ludzkie. To jest to, w jaki sposób pokazujesz miłość Boga.

Dramaty życia

Czy wszystko jest dla Ciebie problemem? Czy w Twoim życiu cały czas obecne są dramaty? Czy jesteś zatroskany? Czy wydaje Ci się, że ciągle „przyczepiają się” do Ciebie sprawy, z którymi musisz sobie radzić? Jeżeli odpowiedź na te pytania brzmi: „tak”, to mówię Ci, że nie zapaliłeś jeszcze swojej zapałki. O tak, możesz być Człowiekiem Światła, jednak naprawdę nie zapaliłeś jeszcze swojej zapałki. Posiadasz tylko przyborek do pracy, ale jeszcze go nie otworzyłeś.

Jak to działa?

Drogi Człowieku, masz aktywne cele na tej planecie i urodziłeś się nie bez powodu. W momencie gdy podnosisz swoje wibracje, Siatka Krystaliczna, która jest ezoteryczną siecią tej planety, wie, kim jesteś. Gdy tylko zaczniesz podnosić swoje wibracje, zaczynasz być w kontakcie z planetą, z samą Gają. Gaja zaczyna zmieniać swoje wibracje, ponieważ ty zmieniasz swoje. Jeżeli zapalisz zapałkę w ciemnym pokoju, ona rozświetli pokój. W końcu znajdą się inni zainteresowani tym, w jaki sposób mogą zapalić swoje zapałki, i dowiedzą się, jak to zrobić. Tak więc oni również wpłyną na Siatkę Krystaliczną w ten sam sposób co ty. Ta siatka to jest świadomość Gai. Kiedy siatka Gai się zmienia, zmienia się Ludzkość. Obserwowaliście to w ostatnich dwóch ludzkich pokoleniach. Tego dotyczył poprzedni przekaz.

Świadomość ludzi się zmienia, dokładnie tak, jak mówiliśmy o tym dwadzieścia dwa lata temu. Nadszedł właściwy czas i światło zaczyna działać. Może to trwać jeszcze do dwóch pokoleń, zanim faktycznie zobaczycie, o czym mówimy w odniesieniu do rozwiązania problemów na Środkowym Wschodzie, co otworzy drogę do trwałego pokoju na tej planecie. Ale ten proces zaczyna się teraz i Wy jesteście w pierwszych szeregach. To jest to, co czujecie. Elementem działania w tej energii jest przebywanie w Waszej kulturze, bycie jej częścią – i trzymanie zapalanej zapałki.

Człowiek Światła jest pracownikiem światła. Mówiąc prosto, jest to Człowiek, który potrafi odsunąć dramaty i który zaczyna rozumieć, jak można żyć dłużej, żyć w pokoju i uleczać samego siebie, niezależnie od tego, co dzieje się wokół. Dotyczy to zarówno kwestii fizycznych, jak i psychologicznych – pracownicy światła uczą się, jak zmieniać swoje DNA. To jest dzisiejsza nauka. To jest to, co zaczynacie robić. W Waszym „przyborniku z narzędziami” zaczynają pojawiać się nowe mistrzowskie narzędzia. Niektóre z nich mogą się Wam nawet wydawać magiczne, gdyż wychodzą poza paradygmat trzech wymiarów. W końcu będziecie widzieć je powszechnie i nauka zacznie to uznawać poprzez weryfikowanie tego, co czujecie.

Nie ucłowieczajcie Boga! Zamiast tego weźcie rękę Boga, którą Wam oferuje Wasze wyższe Ja, i stańcie się jego częścią. Nie czcijcie Boga i nie pochylajcie głowy przed Bogiem. Zamiast tego stańcie się częścią istoty Boskiej miłości, która jest w Was. Po raz pierwszy w historii Ludzkości zbliżacie się do początków statusu absolwenta. Jesteście prawie gotowi, aby zawiadomić nawet odległe części Waszej galaktyki, że osiągnęliście ten poziom zrozumienia. Och, moi drodzy, nie macie pojęcia, co to wszystko oznacza!

Majowie mieli słusność. Osiągnięcie potencjału najwyższej świadomości jest w zasięgu Ludzkości. W żadnym razie nie jest to sprawa pewna, jednakże poprzez wolny wybór dokonany przez dwa ostatnie pokolenia, jesteście tego bliżsi niż kiedykolwiek wcześniej. Tym razem nie zniszczycie samych siebie. Zamiast tego powoli zaczniecie kierować się w stronę rozwiązania.

Ziemia (Gaja) będzie z Wami współpracować, już zaczęła. Cykle się zmieniają. Rozpoczął się proces oziębiania się oceanów, zgodnie z planem. Ziemia sprzymierza się z Wami. Jesteście razem w tym procesie, a nie obok niego.

Moi drodzy, wszystkie te rzeczy są prawdziwe. Części z nich jeszcze nie rozumiecie, ale powiem Wam: Błogosławiony jest Człowiek, który rozpoznaje oblicze konstruktora wszechświata, kiedy patrzy w lustro, gdyż równocześnie wie, że w porządku jest kochać to, co widzi – Boga w sobie.

To jest wiadomość na dzisiaj. Jestem Kryon kochający ludzi.

I tak już jest.

Kryon

*Tłumaczenie:
Janusz Grabowski
Urszula Rutka
korekta edytorska
Katarzyna Wróbel*

Słownik:

¹Dychotomia** (gr. *Dichotomos* – przecięty na dwie części) – dwudzielność; podział na dwie części, wzajemnie się wykluczające i uzupełniające do całości.*

²Metafora** (gr. *μεταφορά*), inaczej **przenośnia** – językowy środek stylistyczny, w którym obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składniowo zestawione, tworząc związek frazeologiczny o innym znaczeniu niż dosłowny sens wyrazów, np. „od ust sobie odejmę”, „podzielę się z wami wiadomością” lub „złote serce”.*

„Metafory i analogie, poprzez zestawienie razem różnych kontekstów, prowadzą do powstawania nowych sposobów patrzenia. Prawie wszystko to, co wiemy, łącznie z poważną nauką, opiera się na metaforze. I dlatego nasza wiedza nie jest absolutna” – profesor Joseph Weizenbaum (Wikipedia)

³Merkabah** to energia żyjąca w kosmosie. Kiedy zaktywizuje się w ciele człowieka, wówczas ta osoba ma kontakt z Najwyższym Źródłem. Uzyskuje pełną ochronę, siłę i moc, zostaje przyłączona do uniwersalnej miłości kosmicznej. Rydwany duszy przyjmują różne kształty geometryczne. W Biblii spotykamy określenia „rydwan ognia”.*

„A gdy oni szli dalej, rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliaz wśród burzy wstąpił do nieba” (2 Krl 2,11).

*Merkabah – według Hebrajczyków rydwan jest tłumaczony następująco:
MER – wirujące pole światła, KA – dusza, BA – duch.*

materiał źródłowy:

http://www.kryon.com/k_channel11_New%20Jersey.html